

OJCA LEONA
MYŚLI
NA DOBRY
DZIEŃ

OJCA LEONA
MYŚLI
NA DOBRY
DZIEŃ



TYNIEC
WYDAWNICTWO BENEDYKTYNÓW

Projekt okładki:
Marzena Wilmowska

Redakcja:
Barbara Utleńska
Sylwia Sułkowska

Superiorum permissu: Opactwo Benedyktynów
L.dz. 181/2015, Tyniec, dnia 20.11.2015 r.
† Szymon Hiżycki OSB, opat tyniecki

ISBN 978-83-7354-425-3

Wydanie drugie, Kraków 2015

© Copyright by TYNIEC Wydawnictwo Benedyktynów
ul. Benedyktyńska 37; 30-398 Kraków
tel. (012) 688-52-90; tel/fax (12) 688-52-91
e-mail: zamowienia@tyniec.com.pl
www.tyniec.com.pl

Druk i oprawa:
TYNIEC Wydawnictwo Benedyktynów
druk@tyniec.com.pl

SPIS TREŚCI

Do Czytelników.....	9
Pierwsza Niedziela Adwentu	11
Co zmienić?.....	14
Przygotować Zmartwychwstanie	17
Bliżej Zmartwychwstania	20
Palmowa Niedziela.....	23
Wielkanoc – życzenia na „każdy dzień...”	27
Pokropić dobrocią	30
Niedziela Miłosierdzia Bożego.....	34
Nie posiadać się z radości	37
Niedziela Dobrego Pasterza	40
Nie być letnim ogrodnikiem!.....	43
Do nadziei.....	45
Panie, wskaż... ..	47
Dla Zofii... ..	50
Tą samą drogą... ..	53
Piątek.....	55
Uczyć się od Matki	59
Wakacje	62

Wygrać dzień	65
Zostawić ślad	68
Dziękować!.....	70
Święty Benedykcie, zjednocz... ..	73
Ufać!	77
Niedziela. Dzień Papieski.....	80
Wziąć los	
w swoje ręce.....	83
Sprawy beznadziejne	85
Szukać prawdy	88
Potrzeba	
dobrej nowiny	91
Wszystkich Świętych	93
Dzień Zaduszny	95
Ostatnia niedziela roku liturgicznego	98
Trudna nowina	101
Zadanie	103

Alfabet

Żdźbło	109
Żart.....	111
Zaczyn.....	114
Wierność	117
Ubaw	120
Talent.....	123

Śmiech	126
Swoboda.....	129
Rozum	132
Polityka.....	135
Ofiara	138
Nicość.....	141
Miłość.....	144
Łagodność	147
Lęk.....	150
Kołyska.....	153
Jakość.....	155
Ilość	157
Historia	160
Grzech	163
Filozofia.....	165
Ekologia.....	167
Dojrzałość	170
Cud	172
Błogosławieństwo	175
Amen	178

DO CZYTELNIKÓW

Ponieważ radio jest sztuką eteryczną, chciałoby się utrwalić, „ocalić od zapomnienia” ważne słowa, myśli, które pomagają zrozumieć i polubić świat.

Wydawnictwo Benedyktynów w Tyńcu przypomina teraz to, co wybrzmiało na antenie. Czytelnicy mogą powrócić do słów, które kiedyś słyszeli, lub przeczytać je zupełnie na nowo. Język pisany różni się nieco rytmem i słownictwem od mówionego. Trzeba więc było wprowadzić drobne zmiany. Pozostał jednak, mam nadzieję, klimat i sposób mówienia Ojca Leona.

Jego refleksje nie zawsze są ułożone chronologicznie, według czasu powstania. O kolejności tekstów decyduje porządek roku liturgicznego.

Ojciec Leon powiedział podczas jednego z naszych porannych spotkań, że „jednym z najpiękniejszych słów w polskim języku, a może w języku człowieka w ogóle, jest słowo **dziękuję**”.

Podczas planowania kolejnego cyklu *Myśli na dobry dzień* zrodził się pomysł, aby ponownie zaprosić przed mikrofon Benedyktyna z Tyńca. W porannych felietonach Ojciec Leon zaproponował, że przedstawi *Alfabet*. Kolejne odcinki i prezentowane w nich hasła zaczynające się od poszczególnych liter alfabetu, to hasła dyktowane sercem. A żeby było dowcipniej to były emitowane w kolejności od litery Ż do litery A. Poszczególne felietony były związane z różnymi sferami życia człowieka.

Oddajemy w ręce Czytelników połączone wydanie książek: *Ojca Leona myśli na dobry dzień* i *Alfabetu*, które są zapisem felietonów emitowanych w Programie I Polskiego Radia.

Redakcja

PIERWSZA NIEDZIELA ADWENTU

A więc rozpoczynamy od nowa. Ojciec Święty mówi, że trzeba wciąż na nowo zaczynać od Chrystusa. I słuchamy. A Chrystus mówi po prostu i ostrzega, że będą znaki na słońcu, księżycu, gwiazdach, trwoga bezradnych narodów, ludzie mdleć będą ze strachu w oczekiwaniu wydarzeń zagrażających ziemi, moce niebios zostaną wstrząśnięte (por. Łk 21,25n). Nie obiecuje nam łatwego życia. Nie obiecuje, że wszystko będzie się układało cudownie. Wobec tych wszystkich, którzy chcieliby jakiejś wielkiej samorealizacji, która to uczyni człowieka niewrażliwym na wszelki ból, na wszelkie cierpienie, Jezus mówi, że trochę inną drogą dojdzie się do oczyszczenia, do szczęścia, do pokoju. Najpierw trzeba

przejsć drogę krzyżową, chociaż dopiero zaczynamy oczekiwać Bożego Narodzenia. Jako ludzkość, nie jesteśmy za taką katastroficzną wizją dziejów. Tym niemniej widzimy, że świat przeżywa już znaki, może nie na słońcu, księżycu i gwiazdach, ale w przyrodzie. I szum morza, nawałnice, powodzie, wojny, trzęsienia ziemi, ludzie rzeczywiście mdlejący, umierający ze strachu, ludzie całkowicie bezradni, nie rozumiejący dlaczego i za co ich to wszystko dotyka. Ale jeśli z Chrystusem, to właśnie wtedy trzeba nabrać ducha, podnieść głowę, bo zbliża się odkupienie (por. Łk 21,28). Po Wielkim Piątku, po przerwie sobotniej jest Niedziela. Po adwencie, który jest czasem refleksji, zastanowienia się – jest Boże Narodzenie. Roraty nam o tym przypominają – iluż to już dzisiaj będzie na roratach i będzie uczciwie chodziło – od dzieci począwszy do starszych – aż do Wigilii Bożego Narodzenia. Między pierwszą niedzielą adwentu a Bożym Narodzeniem, między stworzeniem świata a przyjściem Jezusa działo się bardzo wiele trudnych, złych rzeczy. Między naszym obecnym życiem a powtórным przyjściem Chrystusa też będzie się działo bardzo wiele

złych i trudnych rzeczy. I przeżyjemy je i obrócimy je na dobro tylko wtedy, gdy będziemy trzymali się Jego, będziemy słuchali Jego słów: *Nabierzcie ducha i podnieście głowy, ponieważ zbliża się wasze odkupienie* (Łk 21,28). *Jedyna droga. Ja jestem drogą, prawdą i życiem* (J 14,6).

30 listopada 2003

CO ZMIENIĆ?

Według zasad Starego Testamentu każda krzywda powinna być pomszczona. Wiemy, że te zasady nie są często obce nam, ludziom żyjącym więcej niż dwa tysiąclecia w epoce Nowego Testamentu. Ale i w Starym Testamencie zdarzały się fakty zastanawiające. Król Dawid wybrany przecież przez Pana Boga – jako rudy młodzieniec o pięknym wyglądzie – jak opisano go w Piśmie Świętym – nawet nie myślał o tym, że może stać na czele Izraela. Odznaczał się wielką szlachetnością i oszczędził swego wroga Saula – króla, który nie rozumiał sensu powodzeń Dawida, który mu ich zazdrościł a jednocześnie, który w chwilach jasności umysłu widział, że źle robi. Płakał nieraz nawet i zdawał sobie sprawę z tego, jak Dawid jest szlachetny w stosunku do niego. A potem dawał się opanować niechęci, nienawiści.

Za wszelką cenę chciał pozbyć się, jak przypuszczał, rywala do tronu. A Dawid miał możliwość zlikwidowania po cichu swego prześladowcy i tego nie uczynił. I to było zastanawiające za tamtych czasów, a i dzisiaj. Zmarnował taką okazję. Ale postać Dawida umiającego przebaczyć, widzącego sens przebaczenia „nie podniosę ręki na pomazańca Pańskiego” jest zapowiedzią, że w czasach Chrystusa, a trwać one przecież będą do końca czasów, może i powinno być inaczej. Zbawiciel nazwany nowym Adamem pomaga nam zmienić się z człowieka myślącego tylko po ziemsku, w takiego człowieka, który liczy się z nauką Syna Bożego – Tego, który zstąpił z nieba. Kochać dobrego człowieka od biedy potrafimy, chociaż to też nie zawsze jest takie łatwe. Odpłacić złem za zło, to też jest właściwie zwyczajne i nie takie trudne. A przez Jezusa możliwa jest inna postawa – miłowanie nawet nieprzyjaciela, choć to wiele kosztuje. Odpłacenie dobrem za zło, choć to wcale niełatwe. Warto pracować nad taką właśnie postawą. Jeśli tyle się mówi o tym, że my mamy być świadkami – świadkami

miłosierdzia Bożego, Jego apostołami, to chyba w tej właśnie dziedzinie. Dzisiaj, kiedy stoimy u progu Wielkiego Postu, to nasze świadectwo powinno być nie tylko przedmiotem naszej refleksji, ale winniśmy je wprowadzać w nasze życie – ku odnawianiu oblicza tej ziemi. Aby wynagrodzić za wszystko zło, za wszystkie niechęci, zemsty, odpłacać nie tylko złem za zło, ale złem za dobro niekiedy. To się musi zmienić.

22 lutego 2004